

Sygn. akt : II AKa 374/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2008 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziaja (spr.)
Sędziowie	SSA Aleksandra Malorny SSA Małgorzata Niementowska
Protokolant	Krzysztof Gigola

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2008 r. sprawy

H. Ż. c. W. i W.

ur. (...) w K.

oskarżonej o czyn z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 25 sierpnia 2008 r.

sygn. akt. V K 258/07

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Sygn. akt II AKa 374/08

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2008 roku, w sprawie o sygn. akt V K 258/07 Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżoną H. Ż. za winną tego, że w dniu 22 kwietnia 2007 roku w K., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. L., ugodziła go nożem w klatkę piersiową, powodując u niego ranę kłutą na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, której kanał przechodził w linii środkowoobojczykowej przez czwartą przestrzeń międzyżebrową, uszkadzając worek osierdziowy i przednią ścianę serca, kończąc się w świetle prawej komory, co spowodowało następcze wykrwawienie się do prawej komory serca i lewej jamy opłucnowej, które to obrażenia ciała doprowadziły do zgonu A. L., przy czym w chwili popełnienia tego czynu, oskarżona miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, czym wyczerpała ustawowe znamiona czynu z art. 148§1 kk w zw. z art. 31§2 kk i za to na mocy art. 148§1 kk w zw. z art. 31§2 kk przy zastosowaniu art. 60§6 pkt 11 kk wymierzył jej karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na poczet tej kary, na zasadzie art. 63§1 kk oskarżonej zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 kwietnia 2007 roku do dnia 23 czerwca 2008 roku.

Wyrok ten został zaskarżony w całości na korzyść oskarżonej przez jej obrońcę, który w apelacji zarzucił:

- błędne ustalenia faktyczne polegające na przyjęciu, że pchnięcie nożem nie nastąpiło w wyniku przypadku, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że działanie oskarżonej miało charakter odruchowy i pozbawiony motywacji, a zadanie ciosu śmiertelnego nastąpiło w wyniku nadziania się pokrzywdzonego na nóż;
- obrazę prawa karnego procesowego, a to art. 7 kpk, poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów i uznanie za logiczną i przekonującą treść opinii sądowo-lekarskiej (k. 355a-c, t. III) w zakresie wykluczenia, że rana, na skutek której nastąpił zgon A. L. powstała w sposób przypadkowy, podczas gdy taka ocena biegłego była konsekwencją przyjętej przez niego wersji wydarzeń z dwukrotnym ugodzeniem pokrzywdzonego nożem, a nie oceny specjalistycznej, czy rana śmiertelna posiada cechy wykluczające jej powstanie na wskutek nadziania;
- obrazę prawa karnego procesowego, a to art. 8 kpk, poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie przez biegłego okoliczności poza wyznaczoną tezę dowodową co do przebiegu wydarzenia, tj. sposobu użycia przez oskarżoną noża i ilości zadanych uderzeń;
- obrazę prawa karnego procesowego, a to art. 424§1 pkt 1 kk, poprzez jego niezastosowanie, czego wyrazem jest sprzeczność w treści uzasadnienia w zakresie ustalenia, czy oskarżona zadała oprócz uderzenia śmiertelnego jeszcze inne uderzenia i jakie były obrażenia na ciele pochodzące od tych uderzeń;

a nadto z ostrożności procesowej

- błędne ustalenia faktyczne polegające na przyjęciu, że oskarżona działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że jej zamiar ograniczał się jedynie do spowodowania uszczerbku na zdrowiu, a skutek śmiertelny nie był objęty przewidywaniem, co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem takie ustalenie przesądza o tzw. mieszanej stronie podmiotowej czynu o charakterze umyślno-nieumyślnym, a w konsekwencji o innej kwalifikacji prawnej czynu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca wniósł o:

- zmianę wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonej z uwagi na to, że jej zachowanie miało charakter odruchowy i niemotywowany zamiarem przestępczym;

ewentualnie

- zmianę wyroku w całości i zmianę kwalifikacji prawnej na czyn z art. 156§3 kk w zw. z art. 31§2 kk i wymierzenie stosownej kary poniżej dolnego progu ustawowego zagrożenia przewidywanego za ten czyn;

ewentualnie

- uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jakkolwiek jedynie część zarzutów apelacji zasługiwało na uwzględnienie, to jednak w konsekwencji skutkować musiało to orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

W ocenie sądu odwoławczego- wbrew twierdzeniom skarżącego- za poprawne uznać należy ustalenia faktyczne strony przedmiotowej zarzucanego oskarżonej czynu, natomiast w pełni trafnie obrońca argumentował, że zasadnicze wątpliwości budziły ustalenia strony podmiotowej, w szczególności związane z poprawnym określeniem zamiaru działania H.Ż. tempore criminis.

Racje należy przyznać też obrońcy, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymogów, o jakich mowa w przepisie art. 424 kpk, a co za tym idzie sąd II instancji nie był w stanie w sposób przekonujący odzwierciedlić sposobu rozumowania Sądu Okręgowego. Wspomniane uzasadnienie, mimo pozornej obszerności, w istocie rzeczy w nadmiarze wypełnione jest twierdzeniami ogólnymi, nic do sprawy nie wnoszącymi, a nadto pozbawione jest ono właściwie rozumianej oceny dowodów i nie zawiera też precyzyjnych ustaleń, dotyczących ceny prawnej zachowania oskarżonej w krytycznym miejscu i czasie. Przykładowo można wskazać tu, iż zupełnie niepotrzebne są zwroty, iż sąd na podstawie wywiadu środowiskowego poczynił ustalenia w zakresie posiadanej przez oskarżoną opinii w środowisku lokalnym, czy też w oparciu o protokół zewnętrznych oględzin ciała pokrzywdzonego ustalił okoliczności związane z jego zgonem, bo są to kwestie oczywiste, aczkolwiek w niniejszej sprawie nic nie wnoszące, w sytuacji w której nie zostały one wypełnione konkretną treścią. Podobne uwagi dotyczą zapisów odnoszących się do protokołu oględzin miejsca zdarzenia, protokołu przeszukania oskarżonej, czy też opinii sądowo-lekarskiej. Odwołując się do dowodów z wyżej wymienionych dokumentów, obowiązkiem sądu jest wyartykułować konkretne okoliczności z dowodów tych wynikające, które sąd uznał za udowodnione, a nadto opisać, dlaczego okoliczności te mają istotny wpływ dla ustaleń faktyczno-prawnych sprawy.

Podkreślić także trzeba i to, iż obowiązkiem sądu jest precyzyjne i jednoznaczne odniesienie się do prezentowanej przez oskarżonego i jego obrońcę w toku postępowania merytorycznej linii obrony, ze szczególnym uwzględnieniem argumentów zgłoszonych w ostatnim słowie. Zauważyć należy, iż obrońca w toku niniejszego postępowania lansował tezę, iż obrażenia ciała stwierdzone u denata nie miały związku z czynnym działaniem oskarżonej, a były efektem nadziania się A. L. na trzymany przez nią nóż. Nadto z ostrożności procesowej obrońca wywodził, że w inkryminowanym czasie oskarżona nie działała z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, a jej zachowanie kwalifikować można jedynie jako występki kwalifikowanej postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wynikający z treści art. 156§3 kk.

Wnikliwa lektura motywów pisemnych zaskarżonego wyroku pozwala przyjąć, iż problematyce tej- mimo, że miała ona kardynalne znaczenie dla obrony- Sąd Okręgowy nie poświęcił należytej uwagi, a wręcz, jeśli chodzi o odniesienie się do odpowiedzialności wynikającej z art. 156§3 kk, zupełnie kwestię tą pominął.

Powyższe uchybienia stanowiły więc o tym, że sąd ad quem nie był w stanie odnieść się do części argumentów zawartych w skardze odwoławczej obrońcy, mimo że dostrzegał w nich wiele racji, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w celu konwalidowania omawianych uchybień, skoro rola sądu II instancji zasadniczo nie sprowadza się do orzeczeń merytorycznych, a dominującego znaczenia nabiera funkcja kontrolna, pozwalająca stronom na ewentualne zaskarżenie niekorzystnego dla nich rozstrzygnięcia w trybie zwyczajnym.

W pierwszej kolejności natomiast zauważyć trzeba, że zarzuty obrońcy zawarte w punktach 1 do 3 apelacji zupełnie nie przystają do realiów dowodowych przedmiotowej sprawy i są tym samym oczywiście bezzasadne. Żadną miarą nie da się z ujawnionego całokształtu materiału dowodowego wyprowadzić tezy, że śmierć pokrzywdzonego A. L. była skutkiem nadziania się na nóż trzymany w ręku oskarżonej, następstwem czego winno być jej uniewinnienie. Takiemu twierdzeniu przeczą ewidentnie wszystkie dowody ujawnione w sprawie, w tym wyjaśnienia oskarżonej, które ocenione kompleksowo, są w pełni przekonujące. Nie budzi również wątpliwości, kontestowana przez obronę, opinia sądowo-lekarska, wykonana przez biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej (...) w K.. Sąd Okręgowy w pełni trafnie opinie tą ocenił, tym bardziej, że poprzez wielokrotne jej uzupełnienie, racjonalnie dążył do przybliżenia wniosków, odpowiadających rzeczywistemu przebiegowi inkryminowanego zdarzenia. Zauważyć też trzeba, że opinia sądowo-lekarska prawidłowo uwzględnia okoliczności wynikające z innych dowodów ujawnionych w sprawie, m.in. wyjaśnień oskarżonej H. Ż., czy też zeznań lekarza pogotowia (...), a nie jest, jak twierdzi obrońca, jedynie prostą konsekwencją przyjętej przez biegłych wersji wydarzeń. W tym miejscu zauważyć należy, że z wyjaśnień oskarżonej H.Ż. ze śledztwa, potwierdzonych w toku rozprawy głównej (karta 200), wynika ponad wszelką wątpliwość, że w sytuacji bezpośrednio poprzedzającej zdarzenie, kiedy stała w kuchni koło zlewozmywaka, zauważyła leżący na nim nóż kuchenny, który wzięła do ręki i odwróciła się gwałtownie w stronę pokrzywdzonego, który też odwrócił się

w jej kierunku. Wówczas to, jak wyjaśniła, „odruchowo wykonała ruch tym nożem w jego stronę”. Już tylko te wyjaśnienia, świadczące o tym, że oskarżona działała czynnie (wykonała ruch ręką zaopatrzoną w nóż w kierunku pokrzywdzonego), przeczą linii, obrony, że mieliśmy do czynienia z nadzianiem, a więc sytuacją, w której nóż musiałby być unieruchomiony (ufiksowany). W pełni zasadnie biegli z zakresu medycyny sądowej wyjaśnili zatem, że pozycja pokrzywdzonego i sprawcy oraz ich usytuowanie w pomieszczeniu w chwili czynu, wykluczały możliwość powstania śmiertelnej rany u pokrzywdzonego w sposób bierny lub w mechanizmie tak zwanego nadziania, natomiast uraz zadano ręką obcą (karta 355c). Rozważania dotyczące stwierdzonej na ciele denata drugiej powierzchownej rany klutej, jedynie wzmacniają tą tezę, a nie stanowią okoliczności determinującej naprowadzony wyżej wniosek. Jak się wydaje, obrońca nie dość dokładnie przeanalizował opinie sadowo-lekarskie ujawnione w sprawie, w tym uzupełniającą opinię lekarza R. K. (karta 323), z której jednoznacznie wynika, że powierzchowna rana kluta nie była wynikiem działań medycznych lekarza ratującego życie pokrzywdzonego, nie powstała ona też na skutek zadrapania, a brak cech jej wysychania, czy reakcji zapalnej oraz cech gojenia, przemawiał za tym, że powstała ona w krótkim czasie przed zgonem, a jej cechy są identyczne z cechami zasadniczej rany klutej, który to uraz spowodował śmierć pokrzywdzonego. Powyższe więc świadczy o tym, że obydwie rany powstały jednocześnie lub w zbliżonym czasie, a co za tym idzie trafnie Sąd Okręgowy wiązał je z zachowaniem oskarżonej. W kontekście tego za zupełnie nieracjonalne uznać należy wywody obrońcy, że powyższa powierzchowna rana kluta mogła powstać u pokrzywdzonego w dniach poprzedzających zdarzenie i mieć związek z pracami remontowymi, które wykonywał.

Jeżeli zatem obrońca nie znalazł podstaw do kontestowania wyjaśnień oskarżonej, zupełnie niezrozumiale wydają się być jego wywody o nadzianiu się pokrzywdzonego na nóż. W szczególności o nadzianiu nie mogą świadczyć wyjaśnienia H.Ż. że działała ona odruchowo, a śmierć A. L. była efektem przypadku. Tego typu wyjaśnienia, w szczególności przyjęcie, że nie było to działanie celowe, mogą przemawiać jedynie za tym, że oskarżona nie działała z zamiarem bezpośrednim oraz że zachowanie to łączyć należy z zamiarem nagłym. Okoliczności te, mające znaczenie dla strony podmiotowej, nie mogą natomiast wносить nic istotnego dla ustaleń strony przedmiotowej, zgodnie z intencją skarżącego.

O ile zatem brak było podstaw do zaaprobowania apelacji obrońcy w jej zasadniczym nurcie, o tyle- jak się wydaje- w pełni zasadne są jego uwagi odnoszące się do ustaleń zamiaru działania oskarżonej, która to problematyka została zupełnie pominięta w pisemnych wywodach. Zgodzić należy się z wyrażonym przez obrońcę zapatrywaniem, że działanie oskarżonej w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności ma znaczenie nie tylko w sferze winy, ale także w kwestii strony podmiotowej, w tym prawidłowego określenia problematyki umyślności.

Zgodnie z poglądami doktryny, stan ograniczonej poczytalności, o jakim mowa w art. 31§2 kk, nie stanowi elementu podmiotowej strony czynu zabronionego i nie rzutuje z tego względu na kwalifikację prawną tego czynu. Stan ten rzutuje natomiast wyłącznie na stopień zawinienia i tym samym wyznacza granicę maksymalną wymiaru kary. Powyższy, przekonujący pogląd, nie oznacza natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego, iż działanie sprawcy w stanie ograniczonej w stopniu znacznym odpowiedzialności nie może mieć znaczenia dla prawidłowych ustaleń dotyczących umyślności jego działania, w szczególności pozwalających na odtworzenie zamiaru tempore criminis. Na gruncie poprzedniego stanu prawnego, dotyczącego odmiennie traktowanej problematyki zawinienia, Sąd Najwyższy w pełni zasadnie stwierdził, że ograniczona w stopniu znacznym zdolność rozpoznania przez sprawcę znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem, nie może być traktowana wyłącznie jako okoliczność zmniejszająca stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu (a więc okoliczność łagodząca winę), ale może mieć decydujące znaczenia dla prawidłowego ustalenia rodzaju winy, zwłaszcza w wypadku rozważania, czy spełnione zostały warunki winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego, czy tylko winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności (por. OSNKW 80/80).

Aczkolwiek w aktualnym stanie prawnym wina, jako ostatni element struktury przestępstwa, związana jest z zarzucalnością czynu sprawcy i nie wiąże się z problematyką dotyczącą umyślności, czy nieumyślności, w tym zamiaru działania sprawcy, niemniej jednak argumenty zawarte w cytowanym wyżej stanowisku wyrażonym przez Sąd Najwyższy, nie zdezaktualizowały się.

Mając w polu widzenia koncepcje dotyczące określenia zamiaru wynikowego, stwierdzić należy, że najogólniej rzecz ujmując, wiąże się on z twierdzeniem, iż sprawca uświadamia sobie duże prawdopodobieństwo powstania czynu zabronionego, w tym też jego skutku, i nie robi nic, aby czynowi temu zapobiec.

Powyższe oznacza, że kwestia ewentualnego godzenia się na określony skutek, jest zagadnieniem wtórnym w stosunku do poprzedzającego je przewidywania skutku. Nie można zatem mówić, że sprawca godził się na określone konsekwencje swojego działania, skoro nie ma pewności, czy w ogóle je przewidywał (por. wyrok S.A. w Katowicach z 9 sierpnia 2007, sygn. akt II AKa 246/07, LEX nr 377671).

W pełni trafnie problematykę tą zgłębił także Sąd Najwyższy podnosząc, że rozważanie kwestii psychicznego stosunku sprawcy do możliwości wystąpienia skutku (obojętność charakterystyczna dla zamiaru ewentualnego) ma sens jedynie wówczas, gdy sprawca uświadamia sobie możliwość zaistnienia tego skutku. Ta świadomość sprawcy musi być- jako węzłowa dla konstrukcji zamiaru ewentualnego- udowodniona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2008 roku, sygn. akt III KK 456/07, LEX nr 361529). Najogólniej rzecz ujmując Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na fakt, iż zamiaru działania sprawcy nie można się domyślać, a musi być on precyzyjnie wykazany, co jest szczególnie trudne w sytuacji, gdy nie jest on wyraźnie artykułowany przez oskarżonego. Nie budzi też wątpliwości, iż o zamiarze działania sprawcy decydują również okoliczności strony przedmiotowej, jak rodzaj użytego narzędzia, zaopatrzenie się w taki przedmiot, godzenie w określoną część ciała, ilość zadanych ciosów, czy ich siła.

Jak podkreślono to wyżej, kardynalne natomiast znaczenie z punktu widzenia treści wynikającej z art. 9§1 kk, mają okoliczności dotyczące przewidywania przez sprawcę możliwości popełnienia konkretnego czynu zabronionego.

Jeżeli zatem oskarżona tempore criminis działała w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, związanej ze stwierdzonym u niej organicznym zaburzeniem osobowości, dawniej nazywanym zespołem psychoorganicznym u osoby uzależnionej od alkoholu, który to stan cechuje wyraźne obniżenie krytycyzmu przy ocenie własnego zachowania i uaktywnia zachowania nadmiernie przedwczesne, mało refleksyjne i słabo kontrolowane, a zatem zaburzące wgląd w otaczającą rzeczywistość i naruszające zdolność właściwej oceny zjawisk oraz ludzi tworzących takie otoczenie sprawcy, to mimo że okoliczność ta ma zasadnicze znaczenie dla oceny stopnia zawinienia, nie może być pomijana w ustaleniach dotyczących strony podmiotowej czynu, w szczególności związanych z udowodnieniem zamiaru ewentualnego, jeśli przyjąć, że ta postać umyślności wymaga w pierwszej kolejności wykazania strony intelektualnej. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że taki stan psychiczny sprawcy może mieć wpływ na możliwości przewidywania przez niego czynu, w tym uświadomienia zaistnienia skutku tak dalece idącego, jakim jest śmierć człowieka.

Problematykę tą zupełnie pominął w swych rozważaniach sąd I instancji, wyrażając pogląd uproszczony, że niewątpliwie oskarżona działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, który- jak się wydaje- uznać należy na przedwczesny, tym bardziej, że pominięto również i to, iż oskarżona nie działała w sposób premedytowany, zachowanie jej miało charakter odruchowy, że w istocie poważnie, jednorazowo ugodziła A. L., a cios nożem zadała ze średnią siłą.

Reasumując stwierdzić trzeba, że wadliwość ustalenia strony podmiotowej inkryminowanego przestępstwa, mogąca mieć wpływ na błędne przypisanie oskarżonej czynu z art. 148§1 kk zamiast art. 156§3 kk skutkowałą orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym, tym bardziej, że nie sposób wykluczyć, że rodziłoby to konsekwencje co do wymiaru kary.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, zachowując możliwości jakie daje przepis art. 442§2 kpk, Sąd Okręgowy problematykę tą winien zatem zgłębić, a nadto, przy uwzględnieniu, że skazana od pół roku przebywa na wolności, ustalić jej aktualne zachowanie w warunkach środowiskowych, ze szczególnym uwzględnieniem, czy zachowuje ona abstynencję, skoro na negatywne konsekwencje spożywania przez nią alkoholu, uwagę zwrócili biegli z zakresu psychiatrii.

Dlatego też orzeczono, jak w części dyspozytywnej.